



[Przełomowe odkrycia i koncepcje po II wojnie światowej](#)

Kłamstwo katyńskie

Wśród największych odkryć 2010 roku opublikowanych przez „Science” nie ma historii. Nie ma i być nie może, bowiem nauki humanistyczne nie mieszczą się w strefie „science”. Inna rzecz, nie jest jasne, co znaczy „odkrycie” w historii najnowszej, skoro dzięki mediom najbardziej skrywane wydarzenia wychodzą na światło dzienne. Często więc idzie jedynie o weryfikację, która przypomina nieco postępowanie dowodowe w wymiarze sprawiedliwości. Jest ona możliwa, gdy pojawią się nowe dokumenty. Intuicyjne przekonanie o prawdzie sędziego nie zadowala! Z tego punktu widzenia na miano jednego z największych ujawnień naszych czasów z pewnością zasługuje trwająca pół wieku historia kłamstwa katyńskiego.

13 października 1992 r. prezydent Borys Jelcyń w rozmowie telefonicznej poinformował prezydenta Lecha Wałęsę, że odnaleziono nowe dokumenty dotyczące Katynia. Naza-jutrz Rudolf Pichoja przekazał Lechowi Wałęsie dwie tełki dokumentów. W jednej z nich znajdował się protokół posiedzenia Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r., w trakcie którego podjęto decyzję o rozstrzelaniu 14 700 oficerów oraz 11 000 polskich obywateli przebywających w sowieckich więzieniach. Prawda była skrywana od 1940 roku. 13 kwietnia 1943 r. radio berlińskie doniosło o odkryciu w łasku katyńskim grobów tysięcy polskich oficerów, zabitych ponad wszelką wątpliwość wiosną 1940 r. przez NKWD. To wyjaśniało, dlaczego polscy oficerowie, internowani we wrześniu 1939 r. przez Rosjan, nie dotarli do formowanej w Związku Sowieckim polskiej armii. 15 kwietnia 1943 r. premier Winston Churchill otrzymał od polskiego premiera, gen. Władysława Sikorskiego notatkę o zaginięciu w Związku Sowieckim 15–17 tysięcy polskich oficerów, policjantów, w tym prokuratorów, sędziów i lekarzy. Churchill uznał, że niemieckie rewelacje mogą okazać się prawdziwe: *Wiem, do czego bolszewicy są zdolni i jak umieją być okrutni... Są rzeczy, które chociaż są prawdziwe, nie nadają się jednak do głoszenia publicznie, bez oglądania się na moment.*

17 kwietnia 1943 r. polskie władze zwróciły się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o pomoc w wyjaśnieniu sprawy. Stalin w liście do Churchilla z 21 kwietnia zarzucił rządowi polskiemu rozbijanie jedności aliantów, wysługiwanie się propagandzie Hitlera i zapowiedział zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. Brytyjczycy daremnie żądali od polskich władz wycofania apelu do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. 24 kwietnia Anthony Eden oświadczył gen. Sikorskiemu: *obawiam się, że rząd Polski poszedł za daleko i że znalazł się w ślepych zaułku. Trudno nam byłoby znaleźć się tam z nim razem.* Tak zaczęła się historia kłamstwa, które miało być ceną za zachowanie przez aliantów zaufania Stalina.

Po wojnie, podczas procesu zbrodniarzy wojennych w Norymberdze sowiecki prokurator Jurij Pokrowski oskar-

żył Niemców o dokonanie mordu w Katyniu na polskich oficerach i zbrodnię tę uznał za zbrodnię ludobójstwa. Rząd Polski na Uchodźstwie przekazał zarówno sędziemu brytyjskiemu, jak i amerykańskiemu dokumenty mówiące o odpowiedzialności Rosjan. Nie zostały one jednak dopuszczone do przewodu sądowego. Kiedy niemiecka obrona podważyła wiarygodność informacji podanych przez sowieckiego oskarżyciela, sprawa mordu w Katyniu została skreślona z aktu oskarżenia. Sprawca nie został więc wskazany wprost, a w sowieckiej propagandzie Niemcy przez kilkadziesiąt następnych lat obarczani byli odpowiedzialnością za tę zbrodnię. Zmowa milczenia przerwana została w 1950 r. po wybuchu wojny w Korei. 18 września 1951 r. powołana została w Waszyngtonie specjalna Komisja Kongresu Stanów Zjednoczonych. Na jej czele stanął Ray John Madden. Komisja przesłuchała 81 świadków, od wielu osób przyjęto zeznania pisemne. Winston Churchill odmówił stawienia się przed Komisją. Raport końcowy z 22 grudnia 1952 r. ustalał ponad wszelką wątpliwość odpowiedzialność NKWD za masowe morderstwo na 15 tysiącach polskich oficerów. Komisja krytycznie oceniła działania amerykańskiej administracji, która w latach wojny uznała, że racje militarne wymagają poświęcenia lojalnych sojuszników w celu powstrzymania Związku Sowieckiego przed zawarciem odrębnego pokoju z hitlerowskimi Niemcami.

Do Polski informacje o wynikach pracy Komisji Kongresu docierały za pośrednictwem zagranicznych radiostacji. Jednakże mówienie o roli Rosjan w tej zbrodni powodowało represje aż do 1989 r. Raport Komisji Maddena opublikowany został w Polsce w drugim obiegu przez wydawnictwo „Nowa” w 1979 r. Mimo licznych publikacji w latach osiemdziesiątych w drugim obiegu na temat mordu katyńskiego, nadal brakowało niezbitego dowodu¹. Ten właśnie dotarł do polskich rąk 14 października 1992 r. Jeżeli ktokolwiek w Polsce miał jakieś wątpliwości, to zostały one tym samym rozproszone. Inaczej było jednak w odniesieniu do Rosjan, karmionych nie tylko kłamstwem, ale również wyidealizowanym obrazem swej wojennej przeszłości. W tym wypadku przełom przyniosła uchwała rosyjskiej Dumy z 18 grudnia 2010 r., w której brak wprawdzie przeprosin pod adresem Polski, ale znalazło się wyraźne potwierdzenie, „iż zbrodnia katyńska została dokonana z bezpośredniego rozkazu Stalina i innych sowieckich przywódców”.

ANDRZEJ KASTORY

¹ Problem kłamstwa katyńskiego i literatura temu poświęcona omówione zostały w książce Andrzeja Przewoźnika *Katyń. Zbrodnia Prawda Pamięć*, wydanej staraniem Jolanty Adamskiej przez „Świat Książki” w 2010 r.